

# ŁODZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.  
Administracja otwarta w dnie powszednie od 6 pp. do 8 wiecz.  
W niedzielę i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota 19 kwietnia 1924 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.

WARUNKI PRENUMERATY:

W Łodzi z odnośnieniem do domu miesięcznie mk. 900,000.  
Zagranicą miesięcznie mk. 2,500,000

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398

## Święto Zmartwychwstania.

Pod ożywczymi promieniami słońca budzi się przyroda do nowego życia, z zimowego snu.

Zielenią pokrywają się pola i lasy.

Pierwiosnki trwożliwie roztwierają swoje kwiecie, zwracają się do słońca, ono bowiem ma moc życiodajną.

Przed słońcem ugiął czoła człowiek pierwotny. Instynktem czuł przemożną władzę słońca. Widział, że Jego siła zwycięża złowrogą moc Zimy i Nocy.

Oddawał też słońcu cześć boską!

Symboliczne święto Zmartwychwstania w chrześcijaństwie przypada na okres, kiedy słońce rozpościera swoje błogosławione panowanie nad ziemią i rozprasza mroki.

Chrystus, to symbol słonecznej, ożywcej miłości.

Pod jej tchnieniem człowiek zwycięża wszelkie złe moce.

Szczęście chciał dać ludzkości.

Gotów był ponieść największe ofiary.

Wierzył, że dla świętej sprawy wyzwolenia ludzkości trzeba oddać i krew serdeczną. Chciał odkupić ludzi, braci swoich, oczyścić ich z grzechu i występku.

Przeciwstawił się możnym ówczesnego świata. Wypędzał przekupniów z świątyń. Życiem swoim pełnem wiary w słusność głoszonych idei porywał uciśnionych, nieszczęśliwych, wydziedziczonych.

Moc jego ducha była tak wielką, że dokonywał cudów.

Porywał tłumy. Słowa jego zagrzewały do ofiar największych.

Przerażenie padło na możnych. Wypowiedzieli Mu walkę nieubłaganą.

I padł w tej walce!

Ale zmagli tylko ciało.

Duch Jego Nieśmiertelny, Wielki, Mocarny, przetrwał wieki.

Zmartwychwstaje w każdej potrzebie. Gdy wielkie sprawy ważą się.

Gdy losy ludów rozstrzygają się.

Gdy ofiarnicy idą na śmierć.

I Chrystus zmartwychwstał w owej ciężkiej godzinie zwątpienia.

Stanął między wiernymi.

Umocnił ich wiarę w *Prawdę, Miłość,*

*Braterstwo.*

Zadrżeli mocarze. Przecież Go ukrzyżowali. Przecież ociekał krwią serdeczną. Przecież pochylił głowę pod cierniową koroną. A jednak siła Jego ducha żyć będzie między nami po wiek wieków.

Jak słońce zwycięża ciemności i rodzi życie.

Tak wiara w zmartwychwstanie głoszonych przez Niego idei zagrzewa do wytrwania.

Święto Zmartwychwstania niechaj przyniesie pocieszenie cierpiącym i wąpiącym w słusność świętej sprawy.

Wyzwolenie ducha z więzów niewoli ciemnoty, poniżenia.

K.

## Polska Partja Socjalistyczna.

### Okręgowa Komisja Klasowych Związków Zaw.

*Towarzyszk! Robotnice! Kobiety! Matki!*

27 kwietnia, w dniu wyborów do Rady Kasy Chorych, kobiety wyborczynie muszą spełnić swój obowiązek i solidarnie głosować na listę № 19, z czołowym kandydatem tow. Danielewiczem.

**Kobiety! Matki!**

Dla ludzi pracy najdroższym skarbem jest zdrowie.

Jeżeli chcecie, żeby Wasi mężowie, Wasze dzieci miały dobrą i szybką opiekę lekarską, dobre lekarstwa w Kasie Chorych głosujcie na numer 19.

Jeżeli chcecie, żeby Wasze dzieci, zagrożone suchotami, skrofułami mogły się leczyć w Zakopanem, w Busku, na wsi

**Głosujcie na listę Nr. 19.**

**ROBOTNICE! MATKI!** nie dajcie posłuchu dawnym ósemkarzom (8).

Pod innymi numerami występują ci zdrajcy. Oni odebrali chleb Waszym Dzieciom, skazali Was i Wasze rodziny na głód i nędzę!

Wybrani do Rady Kasy ci zdrajcy połączą się z kapitalitstami, żeby zniszczyć Kasę Chorych.

Wybrani kandydaci z listy numer 19, z czołowym kandydatem tow. Danielewiczem dążyć będą żeby:

1. Oplatę do Kasy Chorych płacili tylko przedsiębiorcy.

2. Zasilek w razie choroby winien się równać całkowitej płacy zarobkowej ubezpieczonego.

3. Zasiłek należy wypłacać od 1-go dnia choroby.
  4. Na pomoc Kasy powinny mieć równe prawa dzieci ślubne i nieślubne.
  5. Zarząd Kasy powinien spoczywać całkowicie w rękach ubezpieczonych robotników.
  6. Sanatorja dla gruźlicą zagrożonych, mężczyzn, kobiet i dzieci.
  7. Szpitale z dobrą opieką lekarską.
  8. Najcięższym przejściem w życiu kobiety jest poród. W tym okresie należy kobietę otoczyć najtroskliwszą opieką i pomocą.
- Ośm tygodni przed porodem i ośm tygodni po porodzie Kasa Chorych powinna położnicom wypłacać zapomogi.

#### KOBIETY! MATKI!

27 kwietnia zadecydujecie, w czyje ręce przejdą rządy w Kasie Chorych.

Nikom nie wolno zostać w domu! Wszyscy głosują na listę numer 19.

Nie możecie dopomóc chadekom, ósemkarzom do zwycięstwa.

Nie wiercie enperowcom. Wysługują się kapitalistom. Nie oddajcie głosów komunistom, rozbijaczom jedności robotniczej.

Waszem sercem macierzyńskim wyczujecie, kto życzy szczęścia Waszym dzieciom, kto będzie stał na straży zdrowia i życia Waszego i Waszych dzieci!

27 kwietnia wszystkie kobiety pracujące głosują na listę numer 19 z pierwszym kandydatem tow. Danielewiczem.

Komitet Wyborczy Wydział Kobiety  
Polskiej Partji Socjalistycznej. P. P. S.

OKRĘGOWA KOMISJA  
KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAW.

## Robotnicy! Robotnice! Pamiętajcie o Święcie 1-go Maja!

### Co to są „autonomiczne” Kasy Chorych.

(Harasz i Ładzina rozbijają Kasy Chorych).

Co raz częściej rozlega się w chińskiej prasie wołanie o rozbicie centralnych, terytorjalnych Kas Chorych, a wprowadzenie fabrycznych czyli jak to się popularnie nazywa autonomicznych Kas Chorych. Pani Ładzina, która to w okresie wyborczym obiecała bochenek chleba za 30,000 mkp. Zarazem z pismem Haraszem domagają się w Sejmie takich fabrycznych Kas Chorych.

Już to samo, że chcą narzucić klasie robotniczej fabryczne kasy ludzie tego stronnictwa, które Polskę gospodarczo i ekonomicznie zniszczyły, a klasę robotniczą doprowadziły do kija żebraczego, jest wystarczającym argumentem, aby z niedowierzaniem się odnieść do tych projektów i uważać za takie samo podejście klasy robotniczej, jak oszustwem był tani chleb wyborczy p. Ładziny. Żadna kasa fabryczna nie może dziś dawać robotnikom tak wielkich świadczeń leczniczych, jak wielkie terytorjalne kasy. Nowoczesne urządzenia lekarskie wymagają wkładów dziesiątek i setek miliardów, a takich wydatków żadna kasa fabryczna ponieść nie może. Autonomiczne kasy chorych to znaczne pogorszenie lecznictwa, ba nawet są niebezpieczeństwem dla zdrowia ludności.

Któryż robotnik albo robotnica odważy się przyznać o swojej chorobie wenerycznej lub o grożącym poronieniu, jeżeli urzędnik fabryczny, który jest równocześnie urzędnikiem kasowym o wszystkim będzie wiedział. Raczej leczyć się nie będzie, albo tajemnie za swoje

pieniądze, byleby tylko dyrektor albo właściciel fabryki nie dowiedział się o chorobie.

Przed powstaniem Kasy Chorych przecież nie było mniej chorych wenerycznie aniżeli dzisiaj, a obecnie leczy się 3 razy tyle chorych, gdyż chorzy nie chcieli się przyznawać do tej choroby.

Kasy fabryczne byłyby zatem kłeską społeczną. Ale i z innych powodów nie powinien się robotnik tak spieszyć do zachwalanego raju, gdyż przekonałby się niedługo że ten raj zamienił się w piekło. W centralnych silnych kasach ma klasa robotnicza swój zarząd, który będzie czuwał i dbał o rozwój zdrowotności ubezpieczonych, który usunie braki dzisiejsze i postawi Kasy Chorych na najwyższy poziom. W takiej Kasie jest klasa robotnicza gospodarzem. We fabrycznej kasie jest niczem, zerem, wszystkim rządzić będzie zarząd fabryki, dyrekcja a nigdy ubezpieczeni. Prezesem kasy będzie dyrektor fabryki, sekretarzem i kasjerem urzędnicy fabryczni.

Robotnicy w zarządzie kasy fabrycznej żadnego wpływu mieć nie będą. Nadto w razie zatargu pracy z kapitałem w razie wybuchu strejku byłiby chorzy w kasach fabrycznych narażeni na rozmaite trudności i szyskany, podczas gdy w centralnych Kasach Chorych uniezależnionych od wpływów kapitału pomoc lekarska i wydawanie zasiłków odbywa się bez wszelkich przeszkód.

A przecież dążeniem klasy robotniczej powinno być wyemancypowanie się

zupełnie od wpływów kapitalistów, obecnie zmuszony jest robotnik sprzedać swoją pracę, czyż i swoje zdrowie ma uzależnić od woli i kaprysu kapitalisty. Czyż nie dość niewoli, ażeby ją jeszcze dobrowolnie zwiększać,

Zrozumiała jest rzecz, że chadecy z taką niecierpliwością czekają na fabryczne kasy chorych, gdyż oni bez obróży chodzić nie umieją, chcą być prowadzeni na łańcuchu kapitalistycznym. Jeżeli im taka niewola smakuje zostawmy ich swemu losowi, raz przecież przejrzeć muszą, ale ogół uświadomionych robotników musi zawołać donośnym głosem: *Wara wrogowie proletariatu od centralnych Kas Chorych, nie pozwolimy na rozbicie tej ważnej placówki.*

Jeżeli są błędy w niej można je usunąć, jeżeli ambulatorja są ciasne i panuje w nich przepełnienie, można liczbę lecznic pomnożyć. Jeżeli są nieodpowiedni lekarze, można ich usunąć, a lepszych zaangażować. A więc nie burzyć co już istnieje, co już tyle pożytku oddało klasie robotniczej, ale istniejące pomnożyć, powiększyć i ulepszyć.

Któż z robotników nie zna ambulatorjów fabrycznych dawniejszych, tych nor brudnych, ciasnych, do których nas znowu tak zapraszają. Doprawdy trzeba być obarczonym nieuleczalną głupotą, albo zdrajcą interesów robotniczych, aby móc się zgodzić na rozbicie istniejących Kas Chorych i narzucić klasie robotniczej nową niewolę.

Idziemy zatem do wyborów z hasłem: Wielkie Kasy centralne, a precz z fabrycznymi kasami!

Głosujemy na numer 19, wszyscy którym zależy na zdrowiu i życiu robotniczym.

**Robotnicy i Robotnice! Głosujcie do Kasy Chorych na listę Nr 19, z czołowym kandydatem t. Danielewiczem!**

## Enpeerowcy wyzbyli się honoru.

W walce wyborczej do Kasy Chorych prasa enpeerowska przebrała wszelką miarę wyuzdania. Nie mając na poparcie swoich hasel żadnych rzeczowych argumentów, rzuciła oszczerstwa na przeciwników, w pierwszym rzędzie na PPS.

W numerze 15-tym „Pracy“ Jan Włost napisał artykuł o Kasach Chorych. Redaktorzy enpeerowscy tak już spodleli, że na ich igrasztwa i oszczerstwa przeważnie nie odpowiadamy.

Jednak p. Włosta należy postawić pod pręgierz, a z nim razem p. Wojewódzkich, Fichnę, Waszkiewiczą, Michalaka i tę całą czolową brać enpeerowską. Prawda, że „jaki pan, taki i kram“. Prawda że przyzwonty człowiek nie będzie się wystługiwał enpeerowcom, a jednak nie można milczeniem przejść do porządku dziennego nad podłością p. Włosta.

Piszą o różnych brakach w Kasach Chorych, Włost przyszedł do przekonania, że winę ponoszą różni szefowie, którzy mają w Kasach swoje „dziewczynki“, ulicznice i t. p. „towarzyski“, które w Kasach Chorych siedzą i t. d.

Czy można przypuścić, ażeby człowiek honoru podobnie się wyraził o kobietach pracujących na życie.

Czy panowie enpeerowcy, tak są wyzuci z wszelkiej godności, że w swojej prasie pozwalają różnym mętom społecznym plwać na ludzi pracy, w tym wypadku na urzędniczkę w Kasach Chorych.

A czy już enpeerowcy nie mają innych środków, żeby przekonać społeczeństwo, że staczają się na dno nędzy moralnej.

Z kobiet należących do PPS, dumna jest nasza partja. Są to bojowniczkę. Nie jedno nazwisko przejdzie zaszczytnie do historii walk o wolność narodu.

Towarzyski w PPS, są towarzyszkami doli i niedoli przez jaką musi przejść PPS., żeby wywalczyć lepsze jutro dla klasy robotniczej.

Z pogardą patrzymy na Włosta i jego kompanów.

Nie odpłacamy pięknem za nadobne; nie piszemy o „koleżankach“ enpeeru, że to ulicznice, prostytutki i t. d. Zostawiamy ten haniebny proceder szkalowania kobiet pracujących enpeerowcom.

Kobiety odpowiedzą na tę ohydłą napaść jak na to ci oszczercy zasługują.

*Nie oddadzą swoich głosów na listę enpeerowską. Nie pozwala na to godność kobieca i interes ubezpieczonych.*

Enpeerowcy, to dowód ciemnoty klasy pracującej. Można o nich powiedzieć, że istnieją jak polipy na ciele proletariatu. Ale i na polipy już są środki lecznicze, oświata i świadomość klasowa zmiecie enpeerowców, jak nie potrzebne śmiecie.

## Wybory do Rady Miejskiej w Aleksandrowie Kujawskim.

W Aleksandrowie Kujawskim ostatnio odbyły się wybory do Rady Miejskiej.

Na 24 członków lista P. P. S. zdobyła 6 miejsc, dotąd nie mieliśmy ani jednego reprezentanta w Radzie Miejskiej.

O wzroście naszych wpływów w mie-

ście świadczą te dwie cyfry: przy wyborach do Sejmu zdobyliśmy 300 głosów, do Rady Miejskiej 988 głosów, t. j. przeszło trzy razy więcej.

## Oszczercy z N. P. R. pod pręgierz.

Dnia 13 b. m. odbył się w Zgierzu wiec NPR. Na wiec przybyło wielu towarzyszy wraz z tow. Chrupkową. Referował poseł Michalak, poczem zabrał głos kolega Ogłoska. Przemówienie tego człowieka było jedną dziką wprost napaścią na PPS.

Podajemy dosłownie „fakty“, którymi popierał wyciągnięty z nich wniosek „Nie głosujcie na PPS. przy wyborach do Zarządu Kasy Chorych jeżeli chcecie mieć dobrze urządzoną i uczciwie prowadzoną ową instytucję“.

A oto owe fakty.

Kasa Chorych funkcjonuje źle, bo rządzi w niej PPS-owcy — towarzysze. — W Kasach Chorych i Magistratach PPS-owcy kradną. — PPS-owcy to złodzieje. Kasa Chorych nie wypłaca zasiłków należycie, bo PPS-owcy skradli pieniądze. Nic dziwnego, że nie ma czem zapłacić urzędników.

Oszczerstwa rzucające w sposób brutalny, wprost niesłychany wywołały odurzenia, przerywano p. Ogłoskę ustawicznie i gdyby nie interwencja poważnych członków partji wiec zakończyłby się awanturą.

Tow. Chrupkowa zaprotestowała przeciw szarpaniu ludzi, przeciw obniżaniu poziomu wiecu politycznego, do szkalowania przeciwników, stwierdziła że obrażono całą partję.

Robotnicy wśród ciszy wysłuchali protestu tow. Chrupkowej uznając w zupełności słuszność jej stanowiska.

P. Ogłoska robił wrażenie analfabety nie orjentującego się w sprawach najelementarniejszych, lecz co powiedzieć wrażenie zrobił inteligent prof. Więckowski który zupełnie w tonie p. Ogłoski rozpoczął popisywanie się — odpowiadając na pytanie, dlaczego to NPR. stronnictwo robotnicze idzie w chjęną w Łodzi twierdził, że nie było można z PPS. zawierać bloku.

Tow. Chrupkowa poprosiła o głos w kwestji formalnej, a gdy jej głosu nie udzielono zaprotestowała kategorycznie po raz drugi przeciw niesłychanemu sposobowi zwalczania przeciwników.

Wezwała zebranych członków partji i sympatyków do opuszczenia lokalu.

Ze śpiewem Czerwonego Sztandaru wyszła ogromna większość zebranych, została grupka wojowniczych NPR.

Protestujemy przeciw metodom stosowanym przez przedstawicieli NPR. jako nie moralnym, poddajemy pod pręgierz klasowej opinji publicznej oszczerce. Wzywamy wszystkich towarzyszy i sympatyków by Odego i jego kolegę p. W. Ogłoskę traktowali jak się traktuje ludzi mehanasowych. Niechaj bojkot uczciwych ludzi zmusi ich do zaniechania takich metod.

Miejscowy Komitet PPS.

Wobec braku miejsca, część materiału zmuszeni jesteśmy pozostawić do następnego numeru.

## Demonstracja robotników miejskich przed Magistratem.

Nawet z nędzy ludzkiej enpeerowcy uprawiają sport partyjny.

Zaslepienie i fanatyzm partyjny enpeerowców prowadzi ich tak daleko, iż poza partyjnikiem enpeerowcem nie widzą człowieka, nie widzą nędzy ludzkiej. Znane są praktyki przyjmowania na roboty publiczne przez Wydział Gospodarczy, pozostający pod przewodnictwem enpeerowca Bednarczyka, gdzie specjalnie faworyzowano członków „żółtych“ związków, przeciw czemu zmuszona była ostro zareagować Okręgowa Komisja Związków Zawodowych. Delegatom Okr. Kom. vice-prezydent Wojewódzki tłumaczył się, obiecując poprawę.

Jak są obłudne wszelkie przyrzeczenia i protesty enpeerowskich kacyków magistrackich świadczy fakt następujący:

Zniecierpliwieni robotnicy Wydziału Gospodarczego w dniu 14 b. m. tłumnie oblegli pałac, w którym urzęduje ławnik Bednarczyk (pupil Symchy Bechera) rzekomy obrońca robotników, domagając się, aby ich dłużej nie szykanowano, aby raz się skończył drakoński system maltretowania ich pracy.

Robotników tych, którzy pracowali już czas dłuższy, gremjalnie wydalono z pracy, a dozorca na ich miejsce przyjmował innych, rozumie się członków polskich związków. Tłum złożony z kilkuset robotników zrozpaczony i zrezygnowany na wszystko przyjął tak stanowczą postawę, iż nie odpowiadały by nawet całkowicie delikatne plecy „pana“ Bednarczyka kapane w woni kwiatów ogrodów miejskich. „Pan“ ławnik, widząc że to nie żarty, nareszcie postanowił i raczył dopuścić przed swe oblicze delegację robotników. Robotnicy jakiej łaski, jakiego zaszczytu dostąpiliście!

Delegacja nie szczędząc słów prawdy ku obecnym kacykom enpeerowskim, stanowczo domagała się zatrudnienia bezrobotnych. Postawa robotników tak przeraziła ławnika Bednarczyka, iż ten dostał bicia serca i chwilowego omdlenia. Dopiero po odzyskaniu przytomności, „przyciśnięty do muru“, zmuszony był wydać „najwyższy reskrypt“ mocą którego połowę z wydalonych ofiar teroru enpeerowskiego przyjmuje się zaraz na roboty ziemne, pozostała zaś część postanawia się przyjąć w najbliższej przyszłości.

Taką to energją robotnicy zmuszeni są dochodzić swych praw do życia przy enpeerowskim Magistracie. A nazajutrz Wydział Prasowy Magistratu pewno będzie starał się błędnymi informacjami „prostować“ zajęcie aby wprowadzić w błąd opinię publiczną.

Jak się dowiadujemy z powodu nieprzyjemności jaka spotkała ławnika Bednarczyka od robotników miejskich, Symcha Becher dzierżawca placu miejskiego, pomny i wdzięczny światłej osobie p. Bednarczyka iż ten w prowadził go z ulubionym ptactwem — gęśmi na „łódzki Kapitol“ złożył mu swoje ubolewanie, jak również zamierza przysłać tłustą gęsinę i „szabasówkę“ na święta Wielkanocne.

# Tydzień polityczny.

## a) Sprawy finansowe i gospodarcze.

Bank Polski istnieje. W dniu 15-go kwietnia odbyło się ogólne zgromadzenie akcjonariuszy banku i wybory do Rady Nadzorczej. Fakt ten może być porównany do takiego aktu historycznego, jak podpisanie traktatu pokojowego w Rydze, lub uznanie granic Polski przez Europę. I tu i tam akty te były i są zakończeniem mozolnej akcji wojennej, dyplomatycznej, czy ekonomicznej. W pojęciu państwowym wymienione zjawiska stoją z sobą narówni. Zwycięstwo przychodzi w porę, bowiem zagranicą poczynała się utrwalać opinia (fałszywa zresztą, jak tyle innych), że stać nas czasem na wysiłek "zbrojny, na fantazję wojenną, lecz do cierpliwej, niekrwawej i nieefektywnej walki — nie jesteśmy zdolni! Rzeczywistość zadała kłam temu mniemaniu. Genjusz narodowy i tutaj wystąpił w całej okazałości.

Na ogólne zgromadzenie założycielskie banku zjechało się do Warszawy kilka tysięcy akcjonariuszów. Reprezentowali oni przeszło 20 tysięcy akcji. Zebranie odbyło się w sali Filharmonji. Zagał je premier Grabski, wygłaszając dłuższe przemówienie, w którym podkreślił wagę momentu, znaczenie państwowe zdrowego pieniądza i rolę współdziałającą społeczeństwa w dziele sanacji skarbu. Na początku akcji sanacyjnej skarb posiadał zaledwie 120 milionów franków złotych, a brakowało jeszcze 99 milionów, aby móc wypuścić nową walutę. Tymczasem, dzięki wydanym pełnomocnictwom, zarządzeniom skarbowym, w krótkim czasie nietylko, że wpłynęła potrzebna do sanacji suma, lecz utworzyła się nadwyżka kilkunastu milionów franków złotych.

Łącznie więc z pożyczką włoską rząd dysponuje obecnie 365 milionami fr. zł. Na podstawie takich walorów można było myśleć o utworzeniu Banku Polski. Obawy co do udziału społeczeństwa w skupie akcji okazały się płonne, ponieważ subskrypcja prywatna przewyższyła 100 proc. Bank ma służyć nie różnym sferom i klasom, — lecz Polsce.

Następne przemówienie wygłosił prezes Banku p. Karpiński, zdając sprawozdanie z działalności komitetu organizacyjnego i — spraw związanych z subskrypcją akcji. Z najważniejszych momentów sprawozdania należy wymienić, iż akcjonariuszów wszystkich zapisano 52 tysiące nazwisk, oprócz instytucji, które także zapisały się na wielką ilość akcji.

Kapitał został już wpłacony w wysokości 68 proc., reszta wpłynie do dnia 1 czerwca. Pieniądz papierowy, złoty polski, przygotowany w odcinkach po 1, 2, 5, 10, 20, 100, 500, 1000 i 5000 złotych. Menica rozpoczęła już pracę, wybijając bilon metalowy drobniejszych monet. Klasyfikacja subskrypcji według miast wykazuje, że Łódź kupiła najwięcej bo 100 tys. akcji, Poznań 70 tys., Lwów 42 tys., Katowice 36 tys. i Kraków 22 tysiące.

Według podziału gospodarczego zakupiono: przez banki 16 proc., — przemysł 32 proc., handel 5 proc., rolnictwo 8 pr.,

miasta i gminy 1 proc., inni tj. inteligencja, wojsko, kooperatywy 10 proc. Po sprawozdaniu przystąpiono do wyborów Rady Nadzorczej. Wybrano 3-ich przedstawicieli banków, 3 ziemian, 4 przemysłu, 2 kupców, 1 inteligencji. Należy nadmienić, iż wynik wyborów zaskoczył zarówno społeczeństwo, jak i rząd, który na uprzedniej konferencji z aferami gospodarczymi ustalił inny stosunek przedstawicieli społeczeństwa w Radzie. A więc miało być: 2 przedstawicieli banków, 1 ziemiaństwo, 4 przemysłu, 1 kupiectwa i 4 ze strony specjalistów, inteligencji, urzędników i wojsko. Podział ten był proporcjonalny do zapisów na akcje. Ponieważ jednak urzędnicy i wojsko nie skoordynowali swych praw akcyjnych i nie byli na ogólnym zgromadzeniu obecni, większość kapitalistyczna zmajoryzowała mniejszość i brutalnie zagarnęła władze w swe ręce. Minister skarbu jednak, zgodnie ze swym sprawozdaniem o roli państwowo-twórczej inteligencji podczas subskrypcji i — powiedzeniem, że „Bank wimen służyć całej Polsce“ — ma unieważnić wybory i zażąda uwzględnienia poprzedniego klucza.

## b) Życie parlamentarne.

Obie nasze Izby rozjechały się na ferie wielkanocne. Na ostatnim posiedzeniu Sejm zatwierdził ustawę o ochronie lokatorów, która wróciła z pewnymi poprawkami z Senatu. Sejm naogół zawsze ignorował drugą, nibyto, Wyższą Izbę.

Wszystkie poprawki Senatu, które nawet w Sejmie poprzednio miały za sobą prawicę, po powrocie z Senatu napotykały na sprzeciw prawie całego Sejmu. Wywołało to pewną niechęć senatorów do posłów, artykuły w prasie prawicowej, że „nawet prawica nie szanuje drugiej Izby i daje argumenty do rąk przeciwników Senatu“. Sejm tedy przy powtórnej rozpatrzeniu ustawy o ochronie lokatorów zrobił się grzeczniejszy i przychylił się do poprawki Senatu, że „najemca“ ma się z powrotem nazywać „lokator“. Uchwalono także i inne poprawki, ponieważ były dość rozumne, a więc: poddano pod opiekę ustawy domy kooperatyw, kolejowe, fabryczne, hotele (tylko co do exmisyj), właściciele domów winni dostarczyć mieszkańcom exmitowanym na ich korzyść, koszta exmisyj pokrywa gospodarz.

Znamiennym także faktem było wystąpienie przedstawiciela prawicy posła Rabskiego, feljetonisty „Kurjera Warszawskiego“ z wnioskiem o notalizację ustawy o Kasach Chorych.

Wniosek ten przewiduje nawrót do fabrycznych Kas i do zmniejszenia charakteru autonomicznego tych instytucji. Przeciwnikowi miał przemawiać przedstawiciel robotników chrześcijańskich poseł Harasz, który — jednak przemawiał także za nagłością wniosku swego cheńskiego kolegi. Brzydki ten i kłamliwy postępek wywołał burzę na ławach lewicy, nieszczęśliwej postawi Haraszowi zasłużonych epitetów. Marszałek Gdyk (także chjenista) nie naprawił błędu, a nawet i marsz. Rataj, który po awanturze zmuszony był objąć przewodnictwo, także nie udzielił głosu o-

pozycji, lecz trzymał się ślepo regulaminu. Nagłość wniosku prawicy o notalizację ustawy zyskała większość.

## c) Sprawy wewnętrzne.

Rząd p. Grabskiego, rozumiejąc, że największa gorączka sanacji skarbowej minęła i, że nie można ciągle tylko myśleć o budżecie, złotym polskim i Banku emisyjnym, ponieważ Polska to państwo które ma tysiące różnych kwestji do załatwienia, — postanowił z kolei przystąpić do zagajenia oddawna jątrzącej rany — kresów polskich, gdzie się zamyka cerkwie prawosławne, szkoły rusińskie, gdzie się katuje więźniów przez policję i gdzie naodwrot społeczeństwo obcoplemienne chętnie nadstawia ucha wysłannikom bolszewickim i pali dwory, morduje urzędników i otacza opieką bandę słynnego Muchy, który urasta w opinii kresowej do sławy Rinaldiniego, Cartouch'a czy Ali-Baby! Rząd tedy postanowił utworzyć komisję do spraw kresowych.

Do komisji tej mieli wejść tylko Polacy, postowie z Wilna, Galicji Wschodniej i t. d. O przedstawicielach zaś narodowości kresowej — nie było mowy. Miało się więc zamiar uszczęśliwiania mniejszości narodowych bez ich wiedzy i nie zapytawszy się, czego oni właściwie chcą. Był to błąd. Ale mniejsza z tem, błąd dałoby się w trakcie pracy naprawić. Gorsza rzecz, że ze strony prawicy, t. j. tego stronnictwa, które o mniejszościach nie mówi inaczej, jak zgrzytając zębami, — wali się całkiem nieoczekiwana kłoda pod nogi rządowi. Oto marsz. Senatu Trąmpczyński wystąpił zarówno przed prasą jak i w Senacie z wnioskiem, aby Polska wypowiedziała ten punkt traktatu Wersalskiego, gdzie się mówi o ochronie mniejszości narodowych w Polsce! Stał się skandal w całym kraju. Wrzask prasy mniejszościowej podchwyciły pisma zagraniczne i cała Europa znów słyszy, że Polska zaczyna pogromy, a poważni dyplomaci zachodzą w głowę, czy prawica polska, dając inicjatywę do zmiany traktatu Wersalskiego, na którym opiera się niepodległość Polski, — czy ma wszystkie klepki w głowie w porządku!

## d) Polityka zagraniczna Polski.

Z okazji pobytu w Polsce gen. rumuńskiego Florescu, poseł czeski wydał na cześć gościa obiad, podczas którego wygłosił wielce pochlebną mowę pod adresem przedstawiciela rządu polskiego gen. Sikorskiego, winszując nowego zwycięstwa na polu ekonomicznym, równego „Cudowi nad Wisłą“. Jest to stary kawał czeski, że ilekroć uda im się oszwać Polskę, tyle razy zaraz przedstawiciel czeski w Warszawie osmaruje kogoś z rządu miodem, aby łatwiej było połknąć Polakom gorzką, podaną przedtem pigułkę! Al. S.

Redakcja i Administracja „Łodzianina“ przesyła czytelnikom i czytelniczkom życzenia:  
„Wesołych Świąt“.

# Ruch spółdzielczy.

## Działalność Robotniczej Spółdzielni Spożywców „Łodzianin” za rok 1923.

Z powodu odbyć się mającego w dniu 11 maja r. b. walnego zebrania Spółdzielni „Łodzianin”, pragniemy na tym miejscu poświęcić słów kilka działalności naszej bratniej spółdzielni robotniczej.

„Łodzianin” jest jedną z największych robotniczych spółdzielni w Polsce. Potęga „Łodzianina” powstała jak wiadomo na skutek połączenia się w roku 1919 czterech stowarzyszeń spółdzielczych: „Naprzodu”, „Łączności”, „Proletariatu” i „Ogniska”, a następnie, w roku 1922 przyłączono i spółdzielnię „Robotnik”.

Od tego czasu patrzymy z całym zadowoleniem, jak powoli lecz stale działalność „Łodzianina” się rozwija. Oczywiście, że jak wszędzie tak i „Łodzianin” ma swoje bolączki. Ciężkie warunki dla rozwoju kooperatywy, nędra wśród proletariatu, wszystko to sprawiło i sprawia w dalszym ciągu wiele trudności, z którymi kierownictwo „Łodzianina” musi się spotykać i z dnia na dzień toczyć walkę, usuwać je. Mimo to patrzymy pewni w przyszłość i że przy zapanowaniu normalnych warunków w kraju, „Łodzianin” i jego kierownictwo, uporawszy się z tylu trudnościami w tych strasznych poprostu warunkach, będzie umiało z tym większym zapałem i poświęceniem rozszerzać działalność tej pożytecznej w ruchu robotniczym placówki.

Przeglądając działalność „Łodzianina” za rok 1923, musimy stwierdzić że zarząd „Łodzianina” i jego kierownicy musieli dołożyć wiele trudu by utrzymać w całości ten wielki rozmach stowarzyszenia, by spełnić zadania jakie mu zostały nakreślone. Bowiem rok ten zaliczyć należy do najcięższych jakie ruch spółdzielczy u nas przeżywał.

Wolny handel popierany przez cały kapitał i afery rządzące, planowo i bezwzględnie dążył do zagłady ruchu spółdzielczego, szczególnie klasowego. Rządy chjeno-piasta rozwydrzyły spekulację, lichwę i pasek. Takie warunki uniemożliwiały nakreślenie jakiegokolwiek planu działalności, gdyż już nie z dnia na dzień, lecz z godziny na godzinę konjunktury handlowe się zmieniały, pogarszały. — Ciągłe kryzysy w przemyśle, bezrobocie, czyniły niezdolnymi do poparcia „Łodzianina” te warstwy na których, i dla których „Łodzianin” jest powołany. Trzeba było dużo zabiegów i wysiłków, aby nie doprowadzić do uszczuplenia stowarzyszenia, aby wykazać społeczeństwu, że mimo wszystko spółdzielnie robotnicze umieją i mogą przetrwać najcięższe chwile, jakie dla nich kiedykolwiek waży się reakcja obszarniczko-kapitałistyczna zgotować.

I jeżeli „Łodzianin” przetrwał szczęśliwie tę ciężką próbę, to dzięki temu w pierwszym rzędzie, że panuje tam zgodna współpraca Rady Nadzorczej i Zarządu, oraz wysokie zrozumienie i zdrowa ocena sytuacji przez ogół pracowników, którzy bardzo często rezygnowali z własnych materialnych korzyści na dobro stowarzyszenia.

Niewątpliwie, gdyby „Łodzianin” był opanowany przez ludzi, stawiających wyżej swój własny interes, lub swoje ambicje, to

działalność za rok 1923 wypadłaby nie tak pomyślnie.

Przypatrzmy się więc jak się przedstawia w cyfrach stan działalności „Łodzianina”, i tak:

Rada Nadzorcza odbyła 12 posiedzeń. Zarząd odbył 30 posiedzeń protokołowanych. Dodać należy, że chaos gospodarczy jaki przeżywaliśmy nie pozwalał zawsze Zarządowi na odbywanie dłuższych posiedzeń i protokołowanie ich, a trzeba było badzo często w ciągu kilkunastu minut zbierać się i pobierać decyzję. Takich posiedzeń odhyto znacznie więcej.

W okresie sprawozdawczym wysłano 11 delegatów na Kongres Spółdzielczy w Warszawie. Wszyscy delegaci solidaryzowali się na Kongresie z rezolucjami przedstawionymi przez Zarząd Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców w Polsce, do którego należy „Łodzianin”.

Do Zarządu tego Związku został wybrany przez Kongres tow. W. Jaśniewicz, kierownik i członek Zarządu „Łodzianina”. Ponadto kierownictwo „Łodzianina” pozostaje w stałym kontakcie z ZKSS. w Warszawie, jak również poczynią wszelkie możliwe zakupy w hurtowni ZKSS. Niezależnie od tego, wysłano delegatów na konferencje gospodarcze, organizowane przez ZKSS. w Warszawie. Obsłużono takich konferencji 5.

Przyjęto czynny udział w zorganizowaniu propagandy na rzecz klasowego ruchu spółdzielczego w Łodzi, podjętej w całej Polsce przez ZKSS. W tym celu, w porozumieniu z wydziałem głównym Zw. Zaw. Rob. i Rob. Przemysłu Włóknistego w Polsce i przy pomocy delegata ZKSS. uwzględniono w m. lipcu r. ub. cały szereg wykładów i wieców w salach i fabrykach, oraz częściowo sfinansowano specjalnie wydany w tym celu numer „Włókniarza” pisma związku zawodowego wyżej wymienionego. Rozdawano bezpłatnie członkom 1500 egzemplarzy tego pisma. Równocześnie Zarząd prenumeruje stale 250 egzemplarzy „Spółdzielcy” pisma ZKSS. „Spółdzielca” i „Robotnicy Przegląd Gospodarczy Zarząd kolportuje wśród członków i konsumentów, zaopatrujących się w sklepach „Łodzianina”.

Zorganizowano walne zebranie członków 29 lipca r. ub., na którym to zebraniu wybrany został obecny zarząd i Rada Nadzorcza. Zarząd przyjmował udział w całym szeregu konferencji, zwoływanych w sprawach handlowych i gospodarczych przez Magistrat, Województwo i inne instytucje społeczne. Poza tym zarząd pozostaje w stałym kontakcie ze związkami zawodowymi klasowymi.

Zakupy zarząd poczynia przeważnie w hurtowni ZKSS., Magistracie i sejmiku powiatowym, stając się omijać prywatnych kucpów.

Udział pełny członkowski w miesiącu styczniu r. b. wynosił mk. 5000, w końcu roku mk. 200,000, obecnie wynosi mk. 5 milionów. Tutaj należy podkreślić, że stan udziałów pozostawia wiele do życzenia. „Łodzianin” liczył członków na 1-go sty-

cznia r. b. 11,388. Wystąpiło w ciągu roku sprawozdawczego 60 członków; wpisało się na członków 745 osób. Widzimy więc z tego, że zaufanie „Łodzianina” wśród szerokich warstw ludności wzrasta z dniem każdym, że skoro chaos gospodarczy w kraju minie zupełnie, zaufanie to spotęguje się ogromnie.

„Łodzianin” posiada 19 sklepów, piekarnię i wytwórnię obuwia. Najmniejszy obrót sklepu za rok 1923 wyniósł marek 1,683,218,350, największy mk. 4,384,616,400. Piekarnia wypiekła 590,000 klg. pieczywa z mąki żytniej i pszennej. Piekarnia zatrudnia 10 pracowników.

Wytwórnia obuwia zrobiła 740 par obuwia nowego; taką samą prawie ilość dokonano reperacji. Wytwórnia zatrudnia 7 wykwalifikowanych szewców.

Dobroć i trwałość obuwia, wykonane w „Łodzianinie” jest powszechnie znana. Szczupłe fundusze spółdzielni, nie pozwalają na rozszerzenie tych instytucji. „Łodzianin” ma własny tabor stanowiący 5 koni, 10 furgonów, rolwag i wozów.

Ogólnie „Łodzianin” zatrudnia w chwili obecnej 53 pracowników. Pensje ich na m. marzec wynoszą mk. 9,795,000,000. Ogólnie cyfrowo tę część sprawozdania ilustruje ściśle podany bilans spółdzielni za rok 1923.

Podając krótką charakterystykę o działalności spółdzielni „Łodzianin” za rok 1923, chcemy skorzystać, by zwrócić uwagę naszych towarzyszy na duże, naszym zdaniem, poważne sprawy, dotyczące bytu i rozwoju spółdzielni. Mamy na uwadze kupno własnej nieruchomości, jako podstawy dla uzyskania łatwo taniego kredytu, bez którego żadna instytucja handlowa normalnie pracować nie może, jak również i równocześnie zapewnienie sobie dachu nad głową. Druga sprawa to słaba, prawie żadna działalność społeczno-wychowawcza. Idea spółdzielczości jest u nas słabo rozumiana. Raptowny rozwój kooperatyw w czasach zawieruchy wojny europejskiej powstał nie na skutek zrozumienia potrzeby tworzenia tego ruchu robotniczego w dobrze zrozumianym interesie walki z ustrojem kapitalistycznym, a przeważnie jako forma samoobrony przeciwko paskarstwu jako przystępniejsze zdobywanie i zaopatrywanie się w artykuły pierwszej potrzeby w czasach t. zw. kontygentu, czyli systemu kartkowego. Z tak przeważnie myślących i tak traktujących ruch spółdzielczy warstw — powstały nasze kooperatywy. Stąd też widzimy w naszych spółdzielniach, stosunkowo, tak małe kapitały udziałowe.

To też Zarząd winien wszystko czynić, aby światopogląd warstw, które reprezentuje pogłębić w tym kierunku, aby przekonać, wpoić w umysły tych wszystkich, że spółdzielnie po za sprawą samoobrony przed wyzyskiem prywatnego sklepikarza, mają znacznie poważniejsze zadania — walka o zmianę obecnego ustroju gospodarczego z całym socjalistycznie walczącym proletariatem.

### Okradanie państwa.

Niedawno w „Robotniku” ukazała się notatka, wskazująca, że obroty wykazywane przez handlarzy wynoszą zaledwie 13 pr. obrotów faktycznych, a to w celu ukrycia zmniejszenia kwot wpłacanych do skarbu tytułem podatku obrotowego, „sumiennie”

ściągane z konsumentów. Na ten fakt okradania Państwa wskazywał już niejednokrotnie „Spółdzielca“, aczkolwiek nie podawał konkretnych liczb.

Bezczelność kupców razi w oczy zwłaszcza przy porównaniu sprawozdań poszczególnych spółdzielni ze sprawozdaniami prywatnych instytucji handlowych. Niejednokrotnie bowiem obroty słabej nawet spółdzielni przewyższają kilkakrotnie obroty wielkich pierwszorzędných magazynów.

Niestety, urzędy nie chcą, czy nie mogą, porównać tych sprawozdań i dlatego do ostatnich czasów wymierzały podatki obrotowy od sum podawanych przez sklepikarzy. Czy teraz się coś poprawiło pod tym względem—nie wiemy.

Wiemy natomiast, że kupcy są bardzo niezadowoleni z ogłaszania przez spółdzielnie bilansów, a w niektórych miejscowościach wyrażają nawet „fachową“ opinię, że „olbrzymie“ obroty spółdzielni są wysane z palca.

Ciekawe, wielubcy kupców znalazło się za kratą, gdyby tak urzędy zechciały bliżej zainteresować się wykazami prywatnego handlu.

### Rozwój spółdzielni.

Powszechna Spółdzielnia Spoż. Pracowników Naftowych w Boryslawiu nadała nam sprawozdanie drukowane za czas od 1 listopada 1922 r. do 31 grudnia 1923 r. O rozwoju tej spółdzielni świadczą następujące liczby:

Kapitał udziałowy wzrósł z 22,377,958 do 4,681,118,944 mk. W 12 sklepach spółdzielni targi wyniosły 98,628,117,000 mk, równych 938,700 fr. szw., równych 267 wagonom towarów. Wzrost obrotów wynosi 58 proc. Najwięcej sprzedano mąki żytniej (115 i pół wag.) mąki pszennej (35 i pół wag.) cukru—34 wag. najmniej oliwy jadalnej (1422 kg.). Zeszytów sprzedano 16,450 szt. Chleba wypieczono 35 proc. więcej, a mianowicie 783,295 kg.

Niestety własnej piekarni jeszcze nie wybudowano, aczkolwiek zwieziono 30,000 cegieł (które dziś są warte około 20 miliardów mk.) na oparkaniony plac, gdzie piekarnia będzie wybudowana.

Ogólne koszty administracji wyniosły 7,253,153,878 mk, co w stosunku do sprzedaży stanowi 7,3 proc.

Nadwyżka bilansowa—15,399,658,604 marek.

Z powyższego widzimy, jak produktywnie potrafią gospodarować robotnicze spółdzielnie spożywców.

### „Lewica“ Klasowych Związków.

Związek Proletariatu Miast i Wsi po rozbiciu bloku wyborczego do Kasy Chorych rzuca się nie tak jak na nich przystało.

Uciekający złodziej, woła zawsze: Łapaj złodzieja! Zdemaskowanie tych oszustów przez PPS. w opinii robotniczej, bardzo im się nie podoba.

Bo przecież nie o Kasę Chorych rozchodzi się „Związkom Proletariatu“, ale o szkoderstwo partii PPS. W decydującym momencie znajdują się na jednej płaszczyźnie z chadkami przeciwko PPS.

Po wycofaniu przez PPS. swoich mężów zaufania z bloku wyborczego, Związek Proletariatu zgłosił własną listę pod firmą „Lewica“ Klasowych Związków.

W Związkach Zaw. komuniści nie są żadną „lewicą“, a najwykleszszymi rozbijaczami jedności robotniczej i szkodnikami interesów robotniczych.

Dzięki taktyce komunistów, żółte związki mogą odegrać pewną rolę na terenie Łodzi. „Lewicowi“ przedstawiciele Związków Zawodowych w Radzie Kasy będą tak samo szkodzili interesom robotników, jak wszędzie gdzie ich zbrodnia działalności się przejawia.

Ostrzegamy robotników przed „lewicą“ Klasowych Zw. Zawodowych.

Nie ma lewicy w Klasowych Zw. Zawodowych. Socjaliści, stojący na straży interesów robotniczych i są komuniści rozbijacze. Gdzie ich stopa stanie, tam trawa nie urośnie.

Użycie firmy: „Lewica Klasowych Związków Zawodowych“ jest nadużyciem. Zmieniają firmę, jak chustki do nosa, a z pod tych firm wygląda zawsze komunistyczne, fałszywe oblicze. Człowi kandydaci 1-ej listy nie przynoszą zaszczytu „Lewicy Klasowych Związków“. P. Nowicki ma bardzo niejasną przeszłość, a p. Wawrzyński wykazał zupełną nieudolność na stanowisku kierownika gospodarczego wydziału w Kasie Chorych. Nie pomoże więc „lewicowa“ firma panowie ze „Związku Proletariatu Miast i Wsi“. Najwłaściwsza firma dla was to: *Rozbijacze i szkodnicy interesów proletariatu.*

Tak powinna być zatytułowana lista Nr. 17.

### P. Ładzina godzi się na pracę nocną kobiet.

P. Ładzina wybrana głosami kobiet do Sejmu z m. Łodzi, obiecywała swoim naiwnym wyborczyńiom „gruszki na wierzbie“, a biedne nieświadomione kobiety głosowały na 8-kę i p. Ładzinę obecnie w Sejmie przeszła ustawa o ochronie pracy kobiet i młodocianych. Ustawę tę referowała p. Ładzina. Dzięki poprawkom zgłoszonym przez tow. Prausową udało się zaprowadzić korzystne zmiany w tej ustawie. Na ten temat pisaliśmy już w poprzednich numerach „Łodzianina“.

We wtorek 8-go kwietnia odbyło się trzecie czytanie tej ustawy. Kolega klubowy p. Ładziny endeck p. Falkowski zgłosił poprawkę, odrzuconą w drugim czytaniu, pozwalającą na pracę nocną kobiet w instytucjach użyteczności publicznej.

P. Rudnicki zgłosił również poprawkę, aby godziny nauki zawodowej zaliczane do obowiązującego czasu pracy, nie przewyższały 6 godzin tygodniowo.

P. Ładzina, jako sprawozdawca komisji ochrony pracy wypowiedziała się za poprawką p. Falkowskiego.

Ta opiekunka sprawy kobiecej uważa, że kobiety mogą w nocy pracować, bez uszczerbku dla zdrowia, gospodarstwa domowego. A dzieci robotnicze, bez opieki matki w dzień i w nocy!

Czy to nie naigrywanie się z nędznego życia kobiety pracującej.

Czy p. Ładzina spędziła już w swoim życiu noc przy warsztacie pracy robotkowiej. Kobiety pracujące! Tak bronią wszystkich interesów posłowie z 8-ki. Tak broni was w Sejmie i p. Ładzina.

Im zawdzięczacie głód i lzy naszych dzieci. Oni mają na swoim sumieniu waszą udękę życiową.

Wilk z owcą w parze chodzić nie może. Kto oddaje głos swój przy wyborach, czy to do Sejmu, Senatu, Rady Miejskiej, czy do Rady Kasy na wilków, szkodzi klasie robotniczej, szkodzi samemu sobie.

### Kozioł ogrodnikiem.

(Dr. Fichna w Genewie).

24 lutego b. r. podejmowała Łódź uroczyste dyrektora międzynarodowego biura pracy. Alberta Thomas. Na posiedzeniu Rady Miejskiej nadano p. Alb. Thomas obywatelstwo honorowe.

Albert Thomas jest orędownikiem ustawodawstwa społecznego, 8-godzinny dzień roboczy, ta podstawowa zdobycz klasy robotniczej ma w nim wypróbowanego obrońcę. Dał temu wyraz kilkakrotnie w swoich przemówieniach.

Na Górnym Śląsku baroni węglowi wypowiadają górnikom walkę na śmierć i życie. 8-godzinny dzień pracy zagrożony. W tym ciężkim położeniu przywódcy enpeeru na Górnym Śląsku podają dłoń kapitalistom i godzą się na przedłużenie czasu pracy w górnictwie. Przekreślają 8-godzinny dzień pracy, zdradzają interesy robotników nie tylko na Górnym Śląsku, ale w całej Polsce. Za kapitalistami górnośląskimi pójda wszyscy inni.

W chwili kiedy Górny Śląsk objęty jest strejkami kiedy w Zagłębiu Dąbrowskim połała się krew górników, przywódca łódzkich enpeerowców jedzie do Genewy z dyplomem honorowego obywatela dla Alberta Thomas. Z jakim czołem dr. Bolesław Fichna, prezes Rady Miejskiej stanie przed Albertem Thomas. Co powie temu apostołowi, który życie poświęcił walce o lepsze jutro robotnicze. Czy będzie miał odwagę spojrzeć w oczy Alb. Thomas. Czy rumieniec wstydu nie obleje jego oblicza! Czy odzwie się w nim sumienie!

Nie miał prawa p. Fichna w tym momencie jechać do Genewy. Nie ma prawa wręczać dyplomu Alb. Thomas od robotniczej Łodzi, on przedstawiciel stronnictwa, które zdradziło robotników i krwią splamiło swoje sztandary.

Robotnicy klasowi uświadomieni i muszą energicznie zaprotestować nie tylko w prasie, ale i w Genewie. Nie pozwolą oszukiwać enpeerowcom opinii międzynarodowych sfer zagranicą.

Należy zedrzyć zastłonę z obtudnego oblicza enpeerowców. Nie wolno w Łodzi konkurować w radykalizmie nawet z komunistami, a na Górnym Śląsku lizać łapy kapitalistów niemiecko-francusko-korfantowskich.

Rzecz robotników, żeby nareszcie zrozumieli, że właśnie enpeerowcy są najgroźniejsi dla interesów robotniczych.

Na święto usta pełne frazesów robotniczych, narodowych a w decydującym momencie zdrada interesów polskich robotników na rzecz niemieckich kapitalistów.

Dr. Fichna w Genewie z dyplomem honorowego obywatela m. Łodzi dla Alberta Thomas, to prowokacja klasy pracującej.

## Wiecie i zgromadzenia przedwyborcze do Kasy Chorych.

### Wiec w Widzewie.

W niedzielę, d. 6-IV-24 o godz. 10 rano w przepełnionej sali fabrycznej odbył się wiec sprawozdawczy, zwołany przez P. P. S.

Sprawozdanie z działalności frakcji P. P. S. w Radzie Miejskiej składał tow. Rapalski, w treściwym przemówieniu przedstawił zebranym gospodarkę bloku Chjene-enperowskiego na terenie miasta Łodzi, wprowadzającego miasto i klasę robotniczą w odmet nędzy i partyjnej walki, a między pracownikami i robotnikami magistrackimi stwarzając legje denuncjatorów przez wprowadzanie nowych pracowników a wydalanie starych.

Tow. Dowbor referował sprawę wyborów do Kasy Chorych m. Łodzi, ilustrując swe przemówienie atakami Chjeny, zdążającej do rozbicia tej proletarjackiej instytucji.

Po referatach naszych towarzyszy zabrał enperowiec „kolega” Karczewski, który po generalnej naradzie z pięciu zapisanymi do głosu enperowcami został wysunięty jako mówca w imieniu N. P. Ru „kolega” Karczewski nie powiedział nic nowego, powtórzył jak z panią matką kalumnję przeciw Kasie Chorych, wydrukowaną w „Pracy”, że Kasa Chorych dlatego źle funkcjonuje, bo w niej rządzą P. P. S-owcy, którzy są nieudolni, i nie stworzeni do rządzenia.

Zebrań robotnicy śmiechem przyjęli to oświadczenie enperowca, przypominając kol. Karczewskiemu jakto on rządził i pracował w Kasie Chorych i jak się obchodził z chorymi, aż w nagrodę za to został zdegradowany i przeniesiony do innego działu pracy.

Należyta odprawę dał mu tow. Słoniewski przygważdżając go faktami z taktyki i życia N.P.R.-u.

Następnie przyjęto rezolucję wyrażającą wotum zaufania ciałom kierowniczym P. P. S. i przyrzeczenie popierania listy wyborczej P. P. S. do Kasy Chorych.

Widz.

### Masówka w obrębie dzielnicy „Zielonej”

Dnia 9 b.m. odbyło się zebranie robotnicze w fabryce Szebsa, zwołane przez delegata tejże fabryki tow. Onufrzaka.

Z ramienia O.K.R.P.P.S. referował tow. Purlal, który wskazał towarzyszkom robotnicom znaczenie dla kobiet odbytego święta „Dnia Kobiet” oraz zapoznał robotników z toczącą się walką Górników na Górnym Śląsku i zdradziecką robotę organizacji Narodowej Partji Robotniczej (N. P. R.) w sprawie zdrady strajku o 8-mio godzinny dzień pracy.

Jednocześnie wyjaśnił sprawę zerwania bloku wyborczego do Kasy Chorych, do czego przyczynili się komuniści wydając odezwę oszczerczą przeciwko P. P. S.

Robotnicy w skupieniu wysłuchali referatu tow. A. Purlala i jednogłośnie postanowili głosować na listę wyborczą do Kasy Chorych wystawioną przez P. P. S. i O. K. Z. Z.

S.

### Masówka w fabryce „W. Lurkensa”.

W piątek, dn. 11 b. m. odbyła się wielka masówka robotnicza w fabryce W. Lurkensa przy ul. Wólczańskiej 50, na której przemawiał członek Komitetu Wyborczego do Kasy Chorych tow. Potkański. Po wysłuchaniu referatu i po krótkiej dyskusji jednogłośnie postanowiono wyrazić zaufanie P. P. S-owi i głosować na listę przez nią wystawioną.

### Wiec w fabryce „Osera”.

W fabryce „Osera” przy ul. Kilińskiego odbył się wiec, zwołany przez Komitet Wyborczy do K. Ch. Z ramienia partji i Komitetu Wyborczego przemawiali tow. Trzebiński i Walczak. Robotnicy w sumie 500 przyjęli do wiadomości sprawozdanie towarzyszy w sprawie rozbicia bloku wyborczego do Kasy Chorych, i jednogłośnie zgłosili akces do „Komitetu Wyborczego do K. Ch. PPS. i OKZZ.”.

Rob.

### Wiec w fabryce „Herszenberg i Halbersztajn”.

Sprawę rozbicia bloku wyborczego do Kasy Chorych i sprawę bierzącej polityki w Polsce referował tow. Purlal. W niedzielę a bardzo treściwym referacie, którego robotnicy słuchały z uwagą i w skupieniu przyjęto rezolucję wzywającą do głosowania na listę Nr. 19, na listę PPS.

Marta.

### Zgromadzenie robotników z fabryki „Nowe Francuzy”.

W niedzielę dn 13 bm. odbyło się walne zgromadzenie fabrycznej robotników z fabryki „Nowe Francuzy”.

Referat tow. Ajnenkiela w sprawie dwulicowej polityki komunistów i ich taktyki w zamydliwaniu oczu robotniczych a następnie w sprawie Kasy Chorych i jej bolączkach przyjęty został bardzo gorąco, wywołując ożywioną dyskusję. Po dyskusji zabrał głos tow. E. Ajnenkiel obszernie udzielając informacji na zadawane pytania.

Lem.

### Z fabryki „Buhlego”.

W fabryce naszej była dobra organizacja zawodowa, chociaż robotnicy dzielili się na trzy odłamy t.j. klasowy, Zw. Praca i Ch. D. jak to bywa w każdej dużej fabryce, jednak większość stanowili klasowcy.

Ale p. Buhle nie widzi organizacji robotniczej a wszczęłości socjalistów, to też kiedy w roku zeszłym kiedy między robotnikami a fabryką był zatarg na tle urlopów, p. Buhle zamknął fabrykę na czas nieograniczony, wyrzucając rzesze robotnicze na bruk, na głód, na nędzę, na czarną rozpacz w obliczu śmierci głodowej, na żebraczy chleb.

Po kilku tygodniach p. Buhle postanowił pozabawić raz na zawsze pracy 60 robotników, lecz potem zmienił zdanie i począł poniewierać robotnikiem jak łachmanem, prowokując nowy zatarg. Po pewnym czasie jednak wydalil 27 robotników i to samych klasowców, ludzi świadomych swych dążeń i pewnych w walce o lepsze jutro. Po pewnych zatargach zrobił to co chciał p. Buhle.

Od czasu tego organizacja nasza w tej fabryce podupadła. Jednak nie na długo. W zrozumieniu własnych krzywd robotnicy poczynają żywiołowo dążyć do organizacji.

W niedzielę dnia 13 b.m. po południu w lokalu klubu P.P.S. Bałuty zwołano z ich inicjatywy masówkę fabryczną na której przemawiał tow. Purlal, a następnie dnia 16.IV b.m. przed fabryką przemawiał tow. Danielewicz. Tak jeden jak i drugi poruszali w swych przemówieniach cały szereg najżywoźniejszych spraw m. in. o Związkach zawodowych Kasie Chorych i organizacji robotniczej

W fabryce Buhlego nawiązał się kontakt ze związkami, wybrano delegata i znów niespożyta nigdy siła i „Organizacja” jest ośrodkiem tego ruchu robotniczego.

Robotnik.

### Z fabryki „Poznańskiego”.

Na zwołane przez delegatów zgromadzenie fabryczne przybyły liczne rzesze robotnicze, aby wysłuchać referatów naszych towarzyszy. Przewodniczył tow. Michałowski, kolejno przemawiali tow. Sasiak, Purlal i Kłuszyńska o znaczeniu Kasy Chorych dla proletariatu i konieczności walki o nie, wzywając do głosowania na 19.

Mówców wysłuchano z uwagą i nagradzano oklaskami. Enperowcowi o głosie nie pozwolono mówić. Wygwizdano go i ośmieszony musiał ustąpić, nie dali jednak enperowcy za wygrane i chcąc rozbić wiec wezwali na pomoc ogrodników, wsczynając burdę. Wśród okrzyków wrogich dla enperowców wiec rozwiązano.

Stefka.

### Tak p. Kaźmierczak z N.P.R.-u.!

W niedzielę dnia 13 kwietnia zwołali enperowcy wiec w sali kina Coloseum na Rzgowskiej ulicy.

Zgromadzonych robotników próbowali otumanic p. Kaźmierczak i jego koledzy z N.P.R.-u. Jak dalece rzesza robotnicza ma już dość enperowca dowodzi fakt przerywanie mówcom enperowskim przemówień i wygwizdania ich. Po krótkiej wrzawie, witany gorąco oklaskami począł przemawiać tow. pos. Szczerkowski. W treściwym przemówieniu wykazał robotnikom prace P.P.S. i N.P.R.-u celem sprawdzenia gdzie należy szukać wrogów klasy robotniczej.

W końcu przemówienia tow. Szczerkowski zgłosił rezolucję wzywając tow. do głosowania na 19

P. Kaźmierczak rezolucję „zapomniał” podać pod głosowanie, lecz robotnicy mu przypomnieli żądając bezwzględnie przegłosowania. Rezolucję P.P.S. przyjęto prawie jednogłośnie i wiec zakończono odspiewaniem „Czerwonego Sztandaru”

Tak p. Kaźmierczak z N.P.R.-u dość mamy już was.

St. Dymec.

### Zebranie delegatów fabrycznych.

W wtorek dnia 15 kwietnia odbyło się zebranie delegatów fabrycznych w sali O. K. Z. Z. po wysłuchaniu referatów tow. Danielewicza, Kłuszyńskiej i Purlala wywiązała się krótka dyskusja wynikiem której przyjęto rezolucję wyrażającą wotum ufności P.P.S. i wzywającą robotników do głosowania na listę 19.

X X

## Z Ruchu zawodowego.

### Niedola dozorców domowych.

Związek Zawodowy Dozorców Domowych w Łodzi wystosował do klubu poselskiego PPS. następujące pismo:

Uprzejmie zwracamy się z prośbą o interwencję u Pana Ministra Pracy w niżej przytoczonej sprawie:

Rozporządzeniem Pana Ministra Pracy została powołana Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza w skład której wchodzi przedstawiciele: Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości i Pracy.

Zadaniem tej Komisji jest rozstrzygać o wszystkich zatargach, powstałych między właścicielami domów a dozorcami. Ta że Komisja wydała orzeczenie na mocy którego stosunek służbowy najmu pomiędzy właścicielem domu, a dozorcą winien być rozstrzygany przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą.

Jednak w rzeczywistości stosunek służbowy nie zostaje rozstrzygany przez Komisję, a Sądy. Cały szereg dozorców otrzymało zawiadomienia sądowe, o mających się odbyć sprawach o eksmisję, które winny być rozstrzygane przez Komisję, a Sądy. Cały szereg dozorców otrzymało zawiadomienia sądowe, o mających się odbyć sprawach o eksmisję, które winny być rozstrzygane przez Komisję Rozjemczą. Wobec takiego stanu rzeczy wśród ogółu dozorców panuje silne rozgoryczenie. Na kilkakrotne zwracanie się Związku u władz lokalnych i centralnych, paląca ta sprawa pozostała bez załatwienia.

Wobec powyższego, zapytujemy się Pana Ministra czy wiadomem jest, iż sprawy zostają w ten sposób załatwiane. Co zamierza uczynić Pan Minister, aby sprawy o rozwiązaniu najmu były rozstrzygane przez właściwe organa.

## Posiedzenie Wydziału Kobiecego

odbędzie się w środę, dn. 23-go b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu L. O. K. R. P. P. S. Piotrkowska 83.

## Z życia partji.

### Posiedzenie C. K. W.

Na środowym posiedzeniu C. K. W. uchwalono zatwierdzić wybór do Egzekutywy Centralnego Wydziału Kobiecego tow. tow. Praussowej, Woszczyńskiej i Chmieleskiej.

Postanowiono wydelegować na kongres socjalnej demokracji łotewskiej tow. Czapińskiego, na kongres socjalnej demokracji czeskiej tow. Kwapińskiego, na kongres partji socjalistycznej belgijskiej tow. Posnera.

Tow. Czapińskiemu polecono opracować plan centralnej szkoły socjalistycznej, który następnie rozważany będzie przez C. K. W. wraz z Zarządem Głównym T. U. R.

W sprawie taktyki w nowej Radzie Miejskiej w Żyrardowie, dano instrukcję, aby klub P. P. S-owy nie wchodził przy wyborach do Magistratu do większości czy to z komunistami czy z Chjeną.

Następnie tow. Niedziałkowski zdał sprawę z odwiedzin Partji Pracy w Londynie. C. K. W. podziękował tow. tow. Niedziałkowskiemu i Żuławskiemu za pomyślne wywiązanie się z zadania.

### Krakowski Komitet Pomocy ofiarom 6 Listopada

zwraca się do wszystkich Towarzyszy, Komitetów i pism partyjnych, oraz sympatyków, którzy zbierali składki na ofiary 6 listopada, jednakowoż składek ani list składkowych do krakowskiego Komitetu nie nadeszli, by zechcieli donieść bezzwłocznie krakowskiemu komitetowi, na adres Rady Robotniczej P. P. S. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, w jaki sposób nastąpił rozdział pieniędzy, kto i komu rozdział, oraz dlaczego przy podziale pominięto Kraków, mimo, że w Krakowie pełno ofiar po zabitych, rannych, oraz więźniów politycznych, wyciekających na pomoc, która jest nieodzowna!

Uprasza się o rychłe nadesłanie gotówki i sprawozdań, a wszystkie pisma partyjne i zawodowe o powtórzenie niniejszego wezwania!

**Dr. Zygmunt Marek**, poseł,  
Przewodn. Komitetu

Kraków, w kwietniu 1924 r.

### Baczność Czerwona!

Dnia 24 kwietnia r. b. t. j. w czwartek o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy przy ul. Wólcząńskiej № 196 odbędzie się konferencja. Sprawy bardzo ważne. Towarzysze i Towarzyszkę stawcie się licznie.  
Komitet.

### Baczność Ks. Młyn!

Ogólne zebranie członków dzielnicy i sympatyków Partji odbędzie się w sobotę, dnia 19 kwietnia r. b. w lokalu dzielnicy Ks. Młyn. Towarzysze stawcie się licznie.

## Kronika T. U. R.

### Akademja pod hasłem „brońmy oświaty“.

Staraniem T. U. R. pod przewodn. tow. Dr. Kłuszyńskiego odbyła się d. 14 b. m. w sali Tow. Miłośników Muzyki uroczysta akademja pod hasłem „brońmy oświaty“. Przemawiał senator Dr. Kopciński oraz postowie Piotrowski i Smulikowski.

### Tabela wykładów T. U. R.

Z powodu świąt Wielkiejnocy Zarząd T. U. R. wykłady po dzielnicach P. P. S. i w kołach młodzieży zawiesza do dnia 26-go b. m.

Wykłady na kursie nauk ekon.-polit. odbywać się będą bez przerwy i zmiany.

### Kwesta w dniu 1-ym maja.

Zarząd T. U. R. w dniu 1-ym Maja organizuje zbiórkę pieniężną na ulicach i w lokalach na oświatę robotniczą.

Towarzysze i Towarzyszkę, którzy zechcą wziąć udział jako kwestarze w dniu 1-ym maja — proszeni są o zapisywanie się w Sekretarjacie T. U. R. celem wydania im legitymacji upoważniającej do kwesty. Jednocześnie zaznaczamy, że konieczne jest posiadanie dowodu osobistego przez wszystkich kwestujących.

### Koło Literacko-Dramatyczne przy T. U. R.

W związku z rozpoczęciem pracy w Kole Liter.-Dram. w pierwszych dniach maja kierownictwo koła zwołuje ogólne zebranie zarejestrowanych w sekretarjacie członków swoich na dzień 6-go maja o g. 7-iej wiecz. w lokalu O. K. R. P. P. S.

Zebranie będzie miało charakter porozumiewawczy odnośnie terminów prac i in. kwestji natury formalno-informacyjnej.

Jednocześnie komunikujemy, że zapisy w dalszym ciągu przyjmuje Sekretarjat T. U. R.

### Teatr dla członków i sympatyków T. U. R.

Z racji przypadającego święta w po-miedzialek, dn. 22 b. m. przedstawienie dla członków i sympatyków T. U. R. odbędzie się dn. 29 b. m. — Bilety nabywać można od środy dn. 24-go w sekretarjacie T. U. R.

## Pabjanice.

Rozłam w Chjenie. Szkoła nie pójdzie na tułaczkę.

Dawno wiedzieliśmy o tem, że w Pabjanicach powstał rozłam w Chadecji i że istnieją dwie Chadecje z 2 zarządami. Potwierdził to przywódca pabjanickiej Chadecji, p. Debich.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 7 kwietnia Debich wystąpił z frakcji radnych chadeckich i przeszedł na lewą stronę ław radzieckich, co niemałe zamieszanie wywołało w Chjenie, która myślała, że p. Debich na posiedzenie Rady Miejskiej więcej nie przybędzie.

Przy tej sposobności dowiedzieliśmy się w czasie dyskusji o wysyłaniu robotników do Francji przez radnego księdza Schultza, który jest znany ze swego kupieckiego charakteru, oraz o różnych targach wewnątrz Chadecji. Przytem p. Debich obiecał powiedzieć o innych ciekawych rzeczach, które się dzieją w Cha-

decji. Ano ciekawe! Widocznie dlatego prezesem Ch. D. został lekarz. Będzie Chadecję leczył z wyłamywania się z pod wpływów radnych macherów. Coś nie bardzo dobrze się dzieje w Chjenie, kiedy nawet tak potulna trzódka już się buntuje. A słyszymy ciągle o tajnych zebraniach Chjeny w plebanji z posłami. Czyżby jeszcze jedna Chadecja miała powstać?

A może co innego?

Na wyżej wymienionym posiedzeniu Rady Miejskiej rozstrzygnięto, czy szkoła przy zamku starodawnym ma iść na tułaczkę, czy też nie. Większość radnych uchwaliła, że w Pabjanicach daje się odczuwać brak gmachów szkolnych i oddawać pod Starostwo szkoły nie wolno.

Głosowanie było tajne.

Obserwator.

## Ruda Pabjanicka.

Dzień Kobiet.

Dnia 25 marca r. b. odbył się tu wiec polityczny „Dzień Kobiet“.

Na wiecu o roli i zadaniach kobiety w życiu samorządowym i ruchu robotniczym wyzwoleńczym przemawiał tow. W. Fuks.

Po wiecu odbył się pochód ulicami miasta.

## Enpeerowiec defraudentem

Rudolf Blachut, **członek głównego zarządu Polskich Związków**, zdefraudował w lecznicy Kasy Chorych pieniądze, przeznaczone na zasiłki. Od kilku dni siedzi w więzieniu.

Gdyby nadużycie popełnił człowiek innego stronnictwa, enpeerowcy wołaliby w niebogłose, że cała partja to złodzieje.

Taka jest nieczna taktyka enpeerowców, taka ich moralność. Nedzarze moralni zatrudniają życie robotnicze, chociaż każdy uczciwy człowiek rozumie, że w każdej partji może się znaleźć złodziej. Przecież koło Chrystusa Pana był Judasz.

## Zamachowcy boją się prawdy.

W procesie o inwigilację marszałka Piłsudskiego, zeznał on, że posądzą niektórych członków Rządu Chjeno-Piasta o współudział moralny w zamachu skrytobójczym na prezyd. Narutowicza. Zamachowcy zagrozili Piłsudskiemu procesem.

Czekał marszałek na oskarżenie. Rozmysłili się jednak Chjenieści. Wydali komunikat, że rozprawa sądowa w sprawie morderstwa ustaliła ponad wszelką wątpliwość, charakter czynu Niewiadomskiego.

Otóż rozprawa sądowa niczego nie stwierdziła. Ponieważ śledztwo w kierunku zbadania, czy Niewiadomski miał współników faktycznych czy moralnych wcale nie było prowadzone.

Był to jeden z błędów popełnionych przez ówczesnego premiera gen. Sikorskiego.

Wspólnicy Niewiadomskiego, pewni bezkarności, zorganizowali „Pogotowie Patryjotów Polskich“, różne „Strażnice“ i inne zamachowe stowarzyszenia. Utrzymywali składy broni w Krakowie i Warszawie i dokonywali zamachów na niemiłe sobie objekty i osoby.

Szkoda, wielka szkoda, że stchórzyli ci rycerze bez skazy i nie zaskarżyli marsz. Piłsudskiego.

## Kronika.

**O ukaranie winnych policjantów.** Tow. poseł Szczerkowski złożył w Sejmie do ministra spraw wewnętrznych interpelację w sprawie znanych czytelnikom wypadków w Pabjanicach i pobiciu manifestantów-robotników przez policję, z żądaniem pociągnięcia do odpowiedzialności policjantów, którzy zawinili.

**Zjazd Spółdzielczy.** Rada Nadzorcza Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców postanowiła odbyć doroczny Zjazd Kooperatyw klasowych w połowie maja r. b.

Ostateczny termin Zjazdu oraz porządek obrad uchwalone zostaną na po-

siedzeniu Rady Nadzorczej, które odbyło się w pierwszej połowie kwietnia.

Zjazd Związku Robotniczych Spółdzielni Spożywców wywołuje zawsze duże zainteresowanie organizacji robotniczych, oraz w kołach spółdzielców. Tym razem zainteresowanie to jest o wiele większe, gdyż Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywców osiągnął wielkie i niespodziewane wyniki, tak pod względem gospodarczym, jak i wewnętrznej konsolidacji, tak że doprawdy może imponować.

Wyniki pracy Z.R.S.S. udowadniają, że klasa robotnicza w Polsce jest zdrowa i silna, że, wbrew wszelkim krakaniom, potrafi ona gospodarować i stwarzać potężne organizacje.

Związek „Praca” karze robotników za robienie złego towaru. Tkacza O. W., z fabryki T. Szteigerta przy ul. Miljonowej, członka związku „klasowego” zawołano do sztuki, w której był „forcug” (przeciągnięcie nitki) i oświadczone mu, że zostanie odpowiednio ukarany, tkacz zaprotestował przeciwko temu, mimo to przy wypłacie odciągnięto mu 5 milionów mk., wzamian dając mu kwit ze związku „Praca” na powyższą sumę.

Związek „Praca” oficjalnie zwalcza „regulaminy” fabryczne i również oficjalnie przyjmuje karę od robotników, ściągniętą przez fabrykanta w myśl tychże smych „regulaminów”.

Od kiedy to związek „Praca” ma prawo karać członków Związku Klasowego?

## Robotnicza Spółdzielnia Spożywców „Łodzianin”.

Na zasadzie § 34 statutu podajemy do wiadomości Sz. Członków, iż odbędzie się

# Zwyczajne Walne Zebranie

w niedzielę, dnia 11-go maja 1924 r. o godz. 2 po południu

## w SALI RADY MIEJSKIEJ (Pomorska 16)

W razie nie przybycia dostatecznej ilości członków, zebranie odbędzie się w drugim terminie o godz. 3-ej po poł. tegoż samego dnia, bez względu na ilość obecnych członków.

### PORZĄDEK DZIENNY:

- |  |  |
|--|--|
| 1) Zagajenie zebrania i wybór prezydium;                 | 4) Podział nadwyżki za 1923 rok;   |
| 2) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania. | 5) Podwyższenie udziału;   |
| 3) Sprawozdania z działalności:                          | 6) Wybór 1/2 członków Rady Nadzorczej i Zarządu na miejsce ustępujących. |
| a) Rady Nadzorczej,                                      | 7) Wolne wnioski.  |
| b) Zrzędu,   |  |
| c) Komisji Rewizyjnej;                                   |  |

UWAGA: Wstęp na salę za okazaniem książeczki członkowskiej z opłaconym pełnym udziałem.

## ZARZĄD

Robotniczej Spółdzielni Spożywców  
„Łodzianin”.

### Baczność! Konkurencja!

Najlepsze i najtańsze maszyny do pisania Górnośląskiego Tow. Akc. z ogr. odp.

„PROTOS”  
„ODOMA”  
i „ALFA”

i maszyny do liczenia  
„TRIUMFATOR”  
Gwarancja zapewniona.

Przedstawiciel:  
**I. Skrzypkowski**  
Andrzeja 11, m. 16.

### HURTOWA SPRZEDAŻ

**mąki, Kaszy,  
grochu i soli.**

Po cenach konkurencyjnych.

**I. SKRZYPKOWSKI  
i W. PIETRZAKÓWNA**

Andrzeja 11, m. 16.  
Skład: Zawiszy 17.

### Na Raty i za Gotówkę

Wielki wybór z własnych warsztatów po najniższych cenach:

Garniturów, spodni i palt męskich  
sukien, bluzek i płaszczy damskich.

**OBUWIA** męskiego, damskiego i dzieciennego wykwintnego i zwykłego poleca

Chrześcijański dom ubiorów

**A. CABANEK**

Napiórkowskiego 49. (Zarzewska). :: Piotrkowska 275.

### D<sup>r</sup>. Prybulski

**powrócił**

Choroby skórne, włosów,  
weneryczne, moczopłciowe  
(niemoc pęciowa).  
Leczenie światłem (lampa  
Kwarcowa), promieniami  
Roentgena.

od 9 — 1 i od 4 — do 8.

Dla pań od 4 — 5.

Zawadzka 1.

